

BARTŁOMIEJ BOREK*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

**KANIBALISTYCZNA UCZTA. O WSZECHCIERPIENIU FAUNY I FLORY
W *NIEDOKONANYM* TADEUSZA MICIŃSKIEGO**

I. WSTĘP

Przedstawianie przyrody już od starożytności wiązało się z subiektywną obserwacją przestrzeni otaczającej — często przytłaczającej — człowieka. Począwszy od motywu *locus amoenus*, a kończąc na *locus horridus*, literatura podawała coraz bardziej intrygujące kreacje fauny i flory. Jednym z takich ujęć zdaje się być obraz natury *devorans et devorata* w poemacie *Niedokonany* Tadeusza Micińskiego. To swoiste *mare tenebrarum* — przypominające enklawę bez wyjścia — zamyka w sobie każdego, kto się w nim zanurzy. Brodząc w mrokach perwersyjnej, obciążonej śmiercią przyrody, mieszkańcy nekrofagicznych światów biorą udział we wszechświatowej batalii. Natura-Kronos, przypomina gnostyckiego Uroborosa pożerającego swój własny ogon, kojarzącego się z piekielną machiną, której śmiercionośne palce rozpoczynają sterowanie życiem od momentu narodzin.

Badacze zajmujący się twórczością Micińskiego — Czesław Latawiec¹, Wojciech Gutowski², Jan Tomkowski³, Artur Jocz⁴, Krystyna Bezubik⁵, Tomasz Staniszewski⁶, Jaro-

* Bartłomiej Borek — doktorant literaturoznawstwa na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Przewodniczący Koła Naukowego Miłośników Kultury i Literatury Wieku XIX UMCS. Autor artykułów poświęconych twórczości T. Micińskiego, H.Ch. Andersena oraz W. Korab-Brzozowskiego. Obecnie przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą twórczości Wincentego Korab-Brzozowskiego. Do zainteresowań naukowych doktoranta należą m.in.: twórczość Tadeusza Micińskiego, motywy katoptryczne w literaturze, problematyka narcystyczna w literaturze i psychologii, obraz Lucyfera w literaturze i kulturze, gnoza i greka koine.

¹ Cz. Latawiec, *Introdukcja*, [w:] T. Miciński, *Pisma pośmiertne*, t. 1, Warszawa 1931, s. X–XXXII.

² W. Gutowski, *Wprowadzenie do Księgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002, s. 40–42; 81–82; 316–319.

³ J. Tomkowski, *Świat gnozy Tadeusza Micińskiego*, [w:] *Młoda Polska: legendy i światopoglądy*, red. T. Bujnicki, J. Ilg, Katowice 1983, s. 55–73.

⁴ A. Jocz, *Przypadek »osy rozbójniczej«*. *Rozważania o gnostycyzmie i neognozie w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wiek*, Poznań 2009, s. 23–34.

⁵ K. Bezubik, *Tatry huczą gnozą! O gnozie w twórczości prozatorskiej Tadeusza Micińskiego*, Kraków 2013, s. 98–106.

⁶ T. Staniszewski, *Gnostycka wizja Lucyfera w poemacie »Niedokonany« Tadeusza Micińskiego*, [w:] *Oblicza gnozy*, red. E. Przybył, Kraków 2000, s. 309–326.

sław Ławski⁷ oraz Edward Boniecki⁸ — obrali odmienne koncepcje interpretacyjne tego poematu prozą. Różnice wynikające z analiz *Niedokonanego* stały się w tym szkicu przyczynkiem do przedstawienia funkcjonowania motywu fauny i flory w świecie Lucyfera.

II. KRÓLESTWO LUCYFERA

Świat to „baśń grozy”⁹. Tak o miejscu swego przebywania powiedział Niedokonany¹⁰. Nie ma w nim miejsca wolnego od Schopenhauerowskiej myśli¹¹, wiążącej łąd, oceany, podziemia i przestworza ze scenariuszem agonialnej baśni. Wszechświatowa przestrzeń jawi się jako loch, z którego nie ma ucieczki, a każdy z wchodzących do tego morza mroków musi dokończyć swoją drogę. Na zdecydowanych czekają dwie możliwości: przeżycie lub śmierć przez włączenie do łańcucha pokarmowego.

Miejsce, w którym przyszło władać Lucyferowi, jest przestrzenią przepęloną destrukcją i walką. Na tej wojennej arenie każdy pierwiastek natury podlega „mocy niegodziwca” (1 J 5:1).

Przedstawienie niedoskonałego, przesiąkniętego złem i barbarzyństwem świata rozpoczyna się wizją chtonicznych przestrzeni, które po upadku¹² zamieszkuje Lucyfer. Dolina spowita „ciemną nocą”¹³ to dziedzina pełna rumowisk przywodzących na myśl — poprzez kształt — katedry. Lucyfer nazywając siebie „Panem Konających”¹⁴ i nadając sobie królewskie insygnia (korona), przebywa w swym podziemnym królestwie na tronie, skąd rządzi „tajemniczą doliną”¹⁵. Podziemne przestrzenie przecina mitologiczna rzeka Styks. Służy ona przewożeniu zmarłych, podnoszących na Niedokonanego błagalne spojrzenia. Wybrani mogą liczyć na wsparcie „Papieża widm”, odrzuceni giną z jękiem wprowadzającym w stan ekstazy władcę podziemi. Ten piekielny spektakl odgrywany jest w mroku rozświetlanym „mogilnym blaskiem księżycy”¹⁶, który wyłania się zza gór niemających swej nazwy. Świat podziemny jest nienazwany. To rewir, do

⁷ J. Ławski, *Wyobraźnia lucyferyczna. Szkice o poemacie Tadeusza Micińskiego Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni*, Warszawa 1995, s. 62–72.

⁸ E. Boniecki, *Duch się we mnie wicherzy. Tadeusz Miciński wobec zagadki człowieka*, Warszawa 2000, s. 3–33.

⁹ T. Miciński, *Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni. Poemat*, [w:] tenże, *Poematy prozą*, oprac. W. Gutowski, Kraków 1985, s. 116.

¹⁰ Niedokonany-Lucyfer, to tytułowy bohater poematu Tadeusza Micińskiego, anielski brat Jezusa.

¹¹ J. Ławski, *Wyobraźnia lucyferyczna. Szkice o poemacie Tadeusza Micińskiego Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni*, Warszawa 1995, s. 144.

¹² Miciński, przywołując w pierwszym motcie poematu słowo ‘upadek’, a nie ‘strącenie’, pokazuje jednocześnie wydarzenie w życiu Lucyfera, jak i to, że winnym kary był Niedokonany. Lucyfer w oczach Micińskiego upadł z własnej winy, będąc świadomym swego czynu.

¹³ T. Miciński, *dz. cyt.*, s. 73.

¹⁴ Tamże, s. 75.

¹⁵ Tamże, s. 78.

¹⁶ Tamże.

którego dostępu nie ma nikt z żywych. Ten swoisty mikrokosmos jawi się jako „niedostępna nikomu kraina Niebytu”¹⁷, broniąca swej enklawiczności wierzchołkami gór.

Możliwe, że ten somnambuliczny Hades — w którym poza Styksem płyną również wody Lety — powiązać można z walką, jaka ma miejsce w psychice Lucyfera. To mroczne środowisko, istniejąc na zasadach pejzażu mentalnego, staje się przestrzenią śmierci, dowodząc niemożności wyzwolenia „boskiej iskry”¹⁸.

Niedokonany w pewnym momencie ziemskiego istnienia¹⁹, decydując się na opuszczenie bezpiecznego podziemia, staje przed wyborem wejścia w labirynt poza „Katedrę Boga umarłego”²⁰ lub pozostania przed jego bramami. Droga, którą wybiera, pozwala czytelnikowi wyjść z nim „na spotkanie Rodzaju”²¹. Już pierwsze kroki stawiane na powierzchni Ziemi tłumione są przez siłę wiodącej tu prym śmierci: „gorejące lasy tochy i agaw, przez rozłogi, dymiące krwią, usiane biało kwieciami czaszek — przez ruiny miast świętych i monasterów”²².

Usłany „kwieciami” z czaszek *locus horridus*, istnieje jako siedlisko nieustającej śmierci i wiecznego składania ofiar. Przebywanie w tej śmiercionośnej krainie wyzwala refleksję Lucyfera zaczynającego przypominać kuszonemu Chrystusowi dzieje planety. Początkiem powrotu do przeszłości staje się historia Nefilimów zgładzonych przez Boga w wodach potopu. W apokaliptycznych wizjach przedstawia on zerwanie ze swego wiecznego miejsca księżyca, uderzającego w ziemię i ścierającego ją „w pył nowego chaosu”. Ziemskie obrazy ludzkiej anarchii przypominają Niedokonanemu rojowisko żuków i mszyc. Z każdym kolejnym krokiem bohater poematu opisuje widziany jego oczami świat, który w zalewie niesprawiedliwości i przemocy wydaje się być straszniejszym od jego królestwa.

Warto podkreślić, iż wędrówka Lucyfera przypomina tyradę. Upadły anioł w trakcie peregrynacji przez naznaczony agonią świat prowadzi z własnym wnętrzem batalię przeciw człowiekowi i naturze. W tym celu wylicza organizowane przez ludzi wojny, przywołuje składanie ofiar i tworzenie praw, które uciskają słabych. Oskarżając przyrodę, wskazuje zwyczaje mieszkańców podwodnych krain — „straszliwych głębin morza”²³, miejsc będących siedliskiem demonów uczujących przy lampionach²⁴. Nie poprzestając w wyliczaniu kolejnych zarzutów, przywołuje kraby jedzące ludzkie zwłoki czy walczące z sobą ośmiornice — te ostatnie zmuszane do bitewnego szału popędem seksualnym. Świat fauny i flory przepędnia nieustająca walka o życie, dlatego

¹⁷ Tamże, s. 79.

¹⁸ Zob. W. Gutowski, *Gnostyckie światy Młodej Polski. Prolegomena*, [w:] *Gnoza gnostycyzm literatura*, Kraków 2012, s. 77.

¹⁹ Niedokonany chce odszukać swego utraconego brata Jezusa, by dokonać „miłosnej zemsty”. O heterodoksyjnym micie rozdzielenia Synów Bożych pisał W. Gutowski (zob. W. Gutowski, *Wstęp* do T. Micińskiego, *dz. cyt.*, s. 20).

²⁰ T. Miciński, *dz. cyt.*, s. 79.

²¹ Tamże, s. 82.

²² Tamże, s. 83.

²³ Tamże, s. 119.

²⁴ Najprawdopodobniej w opisie tym mamy do czynienia z żągnicą, rybą żyjącą w dennych partiach oceanu. Stworzenie wyspecjalizowało się w wabieniu innych ryb za pomocą światła umieszczonego nad jego głową.

śmierć ryb, świerszcza oraz gąsienicy wydaje się być tu zjawiskiem powszednim. Gdy przyjrzymy się dziejom Niedokonanego, zauważalna staje się pewna prawidłowość. Jedno życie staje się zależne od drugiego. Dostrzeżenia wymaga też uwaga Lucyfera, który w trakcie oskarżeń zauważa, że natura — w przeciwieństwie do ludzkości — mimo przepełnienia śmiercią jest ciągle żywa. Przyroda trwa, dopóki istnieją jej ofiary, a to przywodzi na myśl wspomnianą już ideę natury *devorans et devorata*.

I. FAUNA

Mrocznieje — fantastyczne olbrzymy leśne widzisz u stóp Twych — jedwabiem wyścielona norka — zielone diamenty świecą w niej — jadowite haczyki tarantuli wbijają się w mózdzek świerszcza, co wesoło sykając, wpadł w tę otchłań złośliwego potwora²⁵.

Przywołany fragment można nazwać — cytując słowa autora *Nietoty* — „wszechcierpieniem przenikającym naturę”²⁶. Las, teren przepełniony niezwyklej wartości materiałami (jedwab) i kamieniami szlachetnymi (diamenty) okazuje się mistyfikacją piękna. Norka spowita aksamitem i blaskiem diamentów jest w rzeczywistości pajęczą siecią i oczami tarantuli czekającej na ofiarę. Pająk w momencie nadejścia bezbronnego świerszcza zatapia w nim odnóża i rozpoczyna ucztę. Bezlitosny, przepełniony cierpieniem i śmiercią świat Poemat zdaje się być miejscem nieustannej walki o byt. Zauważamy zatem, że przeżycie w tym rejonie dane jest wyłącznie najsilniejszym.

Wodne tonie — w opozycji do ziemskich — będąc ukrytymi dla obserwatorów, maskują rozgrywające się pod taflą sceny frenezji. Prym wie dzie tu oczywiście śmierć i wszechobecny zamach na życie: „Idziesz łąkami, które są odziane w lilie Salomona — Strumyk płynie wśród niezabudek — i tu — kilka pijawek wierci otwory w niewinnych rybkach”²⁷. Apoteoza świata odzianego w lilie jest tylko kamuflażem dla tego, co dzieje się poniżej koron drzew. Zewnętrzny świat wydaje się być niezmacony złem, ale pod zwierciadłem strumienia trwa horror, którego główni aktorzy (pijawki) odbierają życie słabszym istotom. W tym wampirycznym świecie jedyną zasadą, która kieruje egzystencją, jest siła. Życie staje się przedmiotem trzymanym w dłoniach tych, którzy potrafią przystosować się do zastanej rzeczywistości.

Poszukując przykładu potwierdzającego tezę o wyzbyciu wszelkich zahamowań natury na rzecz istnienia, warto przywołać narrację o osie rozbójniczej:

Ciesz się bławatkami i tą pracowitą pszczołką — niestety mylimy się obaj — mamy przed sobą przepyszną **osę rozbójniczą** — „Idźmy za Nią” — jajo swe złożyła na tłustym grzbiecie gąsienicy, kunsztowny zbrodniarz sparaliżował ofiarę, nakłuwszy splot węzłów ruchu, a nie dotykając nerwów trawienia — na co? lękam się wyrzec — choć widzisz może Ty sam już — do czego zmierza „**macierzyński**” instynkt osy: zachowuje w żywotności świeżą konserwę dla swej poczwarki, i w śnie okropnym, bez możliwości poruszania — gąsienica czuje się żywcem pożerana przez **małe niewiniątka** [podkr. moje — B.B.]²⁸.

²⁵ T. Miciński, *dz. cyt.*, s. 120–121.

²⁶ W. Gutowski, „*W mroku gwiazd*”. *Poemat metafizycznego protestu i rozpaczliwej nadziei*, [w:] *tenże, Wprowadzenie do Księgi Tajemnej...*, s. 221.

²⁷ Tamże, s. 120.

²⁸ T. Miciński, *dz. cyt.*, s. 121.

Na wstępie należy wspomnieć, że motyw „osy rozbójniczej”²⁹ nie był oryginalnym konceptem w twórczości Micińskiego. Powoływano się na opis tego niezwykłego aktu macierzyństwa już wcześniej. Henri Bergson, który w roku 1907³⁰ wydał po francusku swoje noblowskie dzieło *Ewolucja twórcza*, przedstawił to przyrodnicze zjawisko w słowach:

Gdy owad błonkoskrzydły obezwładniający kłuje swą ofiarę w to właśnie miejsce, gdzie się znajdują ośrodki nerwowe, i tym sposobem unieruchamia ją, nie zabijając, postępuje on tak, jakby czynił uczony entomolog, będący zarazem zręcznym chirurgiem³¹.

Wracając do analizy fragmentu poematu, zwrócić należy uwagę na opis życia wspomnianej osy. Zdaje się on być zarówno dosłownym, jak i metaforycznym. Traktuje o narodzinach i śmierci w symbiozie, którą należy rozumieć jako *coincidentia oppositorum*³². Przed oczami czytelników pojawia się owad zbierający miód, ale po przyjrzeniu się mu zaczynamy dostrzegać, że ulegliśmy złudzeniu. W obrazie pracowitej pszczoły mamy do czynienia z przedstawieniem „osy rozbójniczej”, składającej jajo w ciele gąsienicy. Sparaliżowana ofiara jest zjadana od środka, a jej ciało staje się więzieniem, z którego nie może się wydostać. Czyn ten, w pewnym sensie naturalny, jest w gnostyckiej myśli najbardziej nienaturalnym³³. Miciński „za pośrednictwem zwrotu »Idźmy za nią« zapraszał czytelników do bliższego przyjrzenia się zagadkowemu owadowi”³⁴. Odpowiadając na zaproszenie pisarza, zauważyć można w tym opisie podobieństwa względem ciała-więzienia w rozumieniu gnostyckim. Gnoza przyjęła opisywać ciało jako zamknięcie duszy, tak samo u Micińskiego staje się ono dla owada więzieniem bez wyjścia. „Sen okropny”³⁵, w którym trwa owad, jest wyraźną aluzją do filozofii gnostycyzmu, podkreślającą istnienie człowieka w kategoriach snu. Dla gąsienicy jedyną nadzieją obudzenia z letargu staje się śmierć. Tak jak bezbronny owad, będąc zjadany od środka przez larwę osy, doświadcza katuszy, tak człowiek raz rzucony w przepelniony grzechem świat przeżywa nieustanne męki w swym ciele³⁶. Jocz, poświęcając problemowi osy rozbójniczej jedną ze swych rozpraw, napisał:

Z historii osy, a także innych obrazów cierpienia zwierząt można wywieść dwa wnioski. Z pierwszego wynika, że jeśli Bóg ukształtował instynkt os rozbójniczych, to trudno uwierzyć w jego miłosierdzie.

²⁹ Jako pierwszy zwrócił na niego uwagę A. Jocz i poświęcił temu zagadnieniu jedną ze swoich książek (zob. A. Jocz, *dz. cyt.*).

³⁰ W języku polskim *Ewolucja twórcza* ukazała się w roku 1912.

³¹ H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, przekł. F. Znaniński, Kraków 2004, s. 137.

³² Łac. zmieszanie przeciwieństw.

³³ Odmiennie do problemu podchodzi J. Ławski. Przez porównanie osy rozbójniczej do Kronosa, udowadnia, że taka kolej rzeczy miała miejsce od zawsze. Według badacza jest to zjawisko naturalne (por. J. Ławski, *dz. cyt.*, s. 146).

³⁴ A. Jocz, *Przypadek „osy rozbójniczej” Rozważania o gnostycyzmie i neognozje w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wiek*, Poznań 2009, s. 138.

³⁵ T. Miciński, *dz. cyt.*, s. 121.

³⁶ W gnozie słowo „obcy” jest jednym z tzw. „słów kluczy”. Odnosi się je przede wszystkim do człowieka, zmuszonego do ycia w świecie, który jest mu właśnie obcy, przez co sam staje się dla tego miejsca nieznanym.

Tym samym wszystkie dotychczasowe wyobrażenia na temat jego dobrotliwej Opatrzności zapadają się w chaos. Natomiast jeżeli uwolni się Boga od odpowiedzialności za kształt przyrody, to ona również ujawnia jedynie swój wewnętrzny chaos³⁷.

Z przemyśleń Jocz wynika, że świat stworzony przez Micińskiego jest niemożliwym do odkrycia, a powód takiego zachowania natury jest nieznany. Nie ma w nim żadnej celowości. Obierając którykolwiek z wniosków, stawiamy czytelnika przed dylematem mówiącym o tragizmie świata, a każdy z powyższych wyborów prowadzi go do pytania o teodyceę.

Drugim godnym omówienia przedstawicielem fauny, który wydaje się niezwykle ciekawy dla interpretacji dzieła, jest jedno ze stworzeń mitycznych. W recepcji *Niedokonanego* — nawet w interpretacji gnostyckiej — nigdy nie wspomniano o ptaku, który w gnozie pełnił ważną rolę, przywołanym właśnie przez Micińskiego. Ostatnie słowa fragmentu czternastego poematu przedstawiają taki obraz: „wiem, gdzie biją źródła najczystszych natchnień — gdzie nad Tartarem krążą **ptaki feniksowe** dla najdumniejszych strzał”³⁸.

Zastanawiające, że Miciński pisze o feniksie w liczbie mnogiej, jakby było ich więcej niż jeden. W kulturze istnieje przeświadczenie mówiące, że: „na świecie istnieje zawsze tylko jeden egzemplarz tego cudownego ptaka żyjącego setki lat”³⁹. „Ptaki feniksowe”, będąc z pozoru błędem semantycznym, nie są pomyłką autora *Nietoty*, a świadomym zabiegiem tzw. licencji poetyckiej. Warto wspomnieć, że gnostycka wizja stworzenia świata przywołuje kilkakrotnie tego tajemniczego ptaka. Wiele zdaje się wyjaśniać dłuższy fragment starożytnej relacji:

Wówczas gdy Sophia-Zoe zobaczyła, że archonci ciemności przekłeli jej podobieństwa, gwałtownie się oburzyła i wyszła z pierwszego nieba z wszelką mocą i przepędziła archontów z [ich] niebios i zrzuciła ich na świat grzeszników, aby przebywali na ziemi jako złe demony. [Wysłała ptaka], który był w raju, aby przebywał w ich świecie tysiąc lat aż do końca eonu. Był bytem ożywionym, nazwano go „**feniks**”. Ptak ten zabija się sam i ożywia siebie na nowo dla świadectwa sądu nad nimi, ponieważ wyrzadzili Adamowi i jego potomstwu niesprawiedliwość aż do kresu eonu. Trzy rodzaje ludzi istnieje na świecie aż do końca eonu: pneumatyczny, psychiczny i choiczny. Tym odpowiadają **trzy postacie rajskiego feniksa**. Pierwszy jest nieśmiertelny, drugi żyje tysiąc lat, trzeci, jak napisano w *Świętej Księdze* jest pochłonięty (przez ogień) [podkr. moje — B.B.]⁴⁰.

Jak wynika z przywołanej narracji, po zrzuceniu archontów (strażników) z nieba — przyjmujących postać demonów — Sophia (mądrość) zesłała na ziemię feniksa. Warto zauważyć, że ptak ten, jako ożywiony byt, zabija się pod koniec eonu i odradza, a jego dzieje są poświadczeniem życia po śmierci. Stają się symbolem wieczności, przypominającym ideę *pleromy*. Jak wynika z dalszej części tekstu gnostyckiego, na świecie istnieją trzy rodzaje ludzi: pneumatycy, psychicy i choicy⁴¹. Tak samo feniks istnieje w trzech postaciach odpowiadających ludziom: nieśmiertelnej, tysiącletniej i pochłoniętej przez

³⁷ A. Jocz, *dz. cyt.*, s. 140.

³⁸ T. Miciński, *dz. cyt.*, s. 104.

³⁹ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 227.

⁴⁰ *O początku świata*, [w:] *Biblioteka z Nag Hammadi, Codex II*, 121:27 — 122:34, Katowice 2008.

⁴¹ Zob. J. Prokopiuk, *Trzy drogi gnozy*, [w:] *Oblicza gnozy*, red. E. Przybył, Kraków 2000.

ogień. Pneumatyk był uważany za osobę predestynowaną do poznania znamienitszego niż inni. W duszach tej grupy osób znajdowała się „Iskra Boża”. Psychicy, według starożytnych przekazów, mieli szansę wypełnienia duszy boskim blaskiem, zaś ludzie chyliczni byli istotami całkowicie ziemskimi pozbawionymi potrzeb duchowego rozwoju. W tym momencie należy postawić pytanie: jaką funkcję pełniły „ptaki feniksowe” na kartach *Niedokonanego*? Czy miały przypominać człowiekowi jego odwieczny trójdzielny charakter? Czy też zostały przywołane jako świadectwo różnorodności świata, który odradza się po to, by dalej umierać? Odpowiedzi jednoznacznej niestety nie sposób udzielić.

2. FLORA

Światy roślinny i zwierzęcy są obszarem okrucieństwa i uwięzienia. Nie istnieje tu miejsce na „niewinność”, złe i drapieżne są nawet najdrobniejsze owady. Flora — z pozoru bierna — ukazana zostaje w sposób dualistyczny, jest jednocześnie piękna i drapieżna. Motyw roślinnego ekosystemu jako areny inicjuje wizja mięsożernych roślin:

Nie idźże tam, gdzie w wilgotnym bajorze rosną mięsożerne rosiczki, duszące swą dłonią haczykową „niewinne” muszki. Ani patrz w te dzbany mroczne nepenthesów pełne cieczy topiącej motyle⁴².

Przedstawiciele flory nie są istnieniami pozbawionymi inteligencji. W świecie *Niedokonanego* rosiczki i dzbaneczniki⁴³ są świadomymi stworzeniami planującymi swe ruchy na wzór pająka czy wspomianej już osy rozbójniczej. Rosiczka zdaje się wręcz przyjmować antropomorficzny charakter — jak człowiek ma dłoni, którą może zabić. Flora, posiadając ludzkie cechy fizyczne, staje się nosicielem atrybutów świadomości człowieka. Zaczyna zabijać w sposób planowy, a wykonywane przez nią ataki nie są powodowane jedynie zachodzącymi reakcjami chemicznymi na powierzchni jej igieł. Pomimo że rośliny te są tak wybitnymi mordercami, Miciński zanotował w poemacie — w stosunku do nich — słowa: „Nie idźże tam” — przeciwie do tego, co polecił obserwatorowi przypadku „osy rozbójniczej”. Przyjąć można założenie, że narracja o osie prezentuje walkę z ciałem, wyjście z niego i przejście do świata duchowego (wyjście młodej osy z ciała-więzienia gąsienicy). Opis zachowań mięsożernej flory oznacza zaś utratę człowieczeństwa, zatrącenie w mordzie, które wyłącznie przykuwa do ciała. Pamiętać należy, że rodzaje zadawanej przez rosiczkę i dzbanecznik śmierci są formami hańbiącymi. Zgon przez uduszenie i utopienie — jak śmierć krzyżowa — były uznawane za haniebne zarówno dla oprawcy, jak i dla ofiary. Możliwe, że z tego wynikał autorski nakaz Micińskiego, by nie iść do przedstawicieli tej grupy flory ani w żaden sposób ich nie naśladować. Drapieżna natura została w tym monstualnym — ale jednocześnie zachwycającym feerią barw — świecie ukazana jako bezwzględna i barbarzyńska. W przypadku roszetek brak też opisu narodzin, jakby świat nie poznał sposobu kopulacji tych istniejących na granicy życia i śmierci bytów.

Przestrzeń, po której ciągle przechadza się Lucyfer, przypomina wojenną arenę wzbudzającą strach. Ot zaskakująca myśl, która nigdy nie powinna zagościć w umy-

⁴² T. Miciński, *dz. cyt.*, s. 121.

⁴³ *Nepenthes*, łac. dzbanecznik.

śle Niedokonanego. Jak to możliwe, że twórcę grzechu, bólu, cierpienia, przerażają ułomności życia? Wyjaśnia to w zadziwieniu i przerażeniu sam zainteresowany: „Jakież powyginane korzenie — wyrwane z ziemi drzewa — jakąż walkę toczą między sobą tam w ciemnościach ziemnych”⁴⁴.

Oznaczające życie drzewa wydają się być nosicielami przetransformowanego symbolu walki o życie. Rośliny, które w swej nadziemnej formie wyglądają na spokojne, dające cień i ochronę zwierzętom, w podziemiach toczą między sobą cichą walkę. Ten swoisty kanibalizm poświadcza frenetyczne cechy natury, w której brak symbiozy nawet pomiędzy istnieniami tego samego gatunku. Jak pisze Ławski:

Sens tych obrazów jest oczywiście antybergsonowski. Matka-Ziemia, Natura-Kronos nie tylko pożera swe dzieci, także dzieci pożerają się nawzajem. Naturalne okrucieństwo wypełnia przyrodę, która jest wężem zjadającym swój ogon, kołem śmierci, w którym nieustannie wszyscy trawią wszystkich⁴⁵.

Interpretacja świata przedstawionego w duchu gnostyckim nie budzi wątpliwości. Zdaje się o tym też wspominać Ławski, przyrównując makabryczne sceny z przyrody do gnostyckiego Uroborosa kąsającego własny ogon.

Przywołując przedstawicieli flory w *Niedokonanym* warto również wspomnieć o ostatnim — bodajże najciekawszym — roślinnym motywie. W poemacie, w części Rho, zakwitają lunarne kwiaty, o których czytamy: „ołtarze zakwitnęły blaskiem gromnic i błękitnych lotosów”⁴⁶. Lotos, którego łacińska nazwa to *nelumbo nucifera*⁴⁷, jest kwiatem łączącym niebo z ziemią. W wierzeniach hinduskich pośredniczy on między światem *sacrum* a *profanum*. Zawieszony między bytem a niebytem przypomina wierzącym o kierunku w górę⁴⁸. Uwagę czytelnika może zwrócić w niezwyklej roślinie coś jeszcze, mianowicie jego kolor. Kwiaty lotosu są zazwyczaj białe lub różowe (te różowe występują przede wszystkim w podaniach hinduskich), a w poemacie Micińskiego przyjmują barwę błękitną. Lotos w kolorze niebieskim występował jedynie w Egipcie, gdzie „kołysał się na wodach Nilu”⁴⁹, a jego nasiona były ulubionym pożywieniem Egipcjan. O świętej symbolice kwiatu w świecie starożytnym świadczyło umieszczenie go wraz ze zmarłym w grobie. Kwiaty wodnej lilii poprzez swoją symbolikę służyły Egipcjanom do ustrajania ołtarzy⁵⁰. Miciński wybierając odcień rośliny nie zrobił tego przypadkowo. Niebieski lotos, jako „symbol wtajemniczenia”⁵¹, przyozdabia również

⁴⁴ T. Miciński, *dz. cyt.*, s. 120.

⁴⁵ J. Ławski, *dz. cyt.*, s. 146.

⁴⁶ Tamże, s. 113.

⁴⁷ Lotos w alchemii i w praktykach satanizmu od zawsze utożsamiany był z kwiatem lucyferiańskim. Jego łacińska nazwa ma przywodzić na myśl Lucyfera.

⁴⁸ Kierunek w górę wiąże się z ideą *pleromy*, miejscem najświętszym w wierzeniach gnostyckich, które powoduje oświecenie i wieczną bytność z Prawdziwym Bogiem. Gnostycy nie utożsamiali Absolutu z biblijnym JHWH. Starotestamentowy Bóg był dla gnostyków — m.in. orfitów — złym Demiurgiem.

⁴⁹ E. Schuré, *Wielcy wtajemniczeni*, Warszawa 1939, s. 163.

⁵⁰ D. Forstner, *dz. cyt.*, s. 190.

⁵¹ E. Schuré, *dz. cyt.*, s. 190.

ołtarz w świecie Niedokonanego. Egipska wizja aktu pogrzebowego przeplatana z gnościcką wizją życia przypomina, że Miciński odwoływał się w swej twórczości do różnych systemów religijnych. Czyniąc to, nie dyskredytował żadnego z nich, a wręcz je ze sobą łączył. Dostrzegął możliwość koherencji nawet odległych wierzeń.

Ta *philosophia perennis* potwierdza racje istnienia wszystkich religii, połączonych wspólnym mianownikiem — *sacrum*. Dowodem takiego myślenia u Micińskiego jest użyty w *Niedokonanym* zwrot „Wszechświatowy Panteon”⁵² i niewywyższenie roli żadnego z bogów⁵³. Ten panreligijny synkretyzm był spowodowany zapewne znaną i znamieną dla tej epoki książką Edwarda Schurégo *Wielcy wtajemniczeni*. Autor tego ezoterycznego dzieła, opowiadając o eleuzyńskich wtajemniczeniach przekonuje, że religia chrześcijańska, egipska czy każda inna, powinny przestać z sobą walczyć, bo mówią o tym samym, używając do wyrażania swych myśli innych słów. Schuré opisał w swym dziele również dzieje indyjskich wierzeń Dynastii Księżycowej. Lud ten utrzymywał, że pochodzi z księżycy. Wielbili oni przyrodę „ślepa, nieświadoma w jej najgwałtowniejszych i najokrutniejszych przejawach”⁵⁴. Natura widziana oczami przywołanej społeczności zdaje się zaskakująco przypominać tę przedstawioną przez Micińskiego w *Niedokonanym*. Czyżby był to kolejny trop interpretacyjny świata myśli Niedokonanego?

III. ZAKOŃCZENIE

Nie ma wątpliwości, że świat *Niedokonanego* postrzegać należy jako pole bitwy, mikropiekło, gdzie walka o byt to wieczna batalia z ciałem i duchem. Choć sposób ukazywania natury — już od czasów starożytnych — w kategoriach bitwy, jałowej ziemi i miejsca przepelnionego dychotomią (piękno i brzydota / narodziny i śmierć) nie wyróżnia idei świata Micińskiego, zdaje się jednak zyskiwać nowe walory przez znamiona antropomorficzności. Planująca każdy ruch natura przypomina myśliwego strategicznie obmyślającego przebieg polowania.

Fauna i flora w poemacie Micińskiego nie przywodzi na myśl symbiotycznego łańcucha dającego życie kolejnym ogniwom. Przyroda jest przepelnioną okrucieństwem sceną frenezji. Pisząc o jej zmienności — integralnie związanej z psychiką Lucyfera — stwierdzić należy, że każde zetknięcie głównego bohatera z nowym zachowaniem natury wpływa również na zmiany w jego usposobieniu. Począwszy od brodzenia w nietypowym akwencie, wędrowka Lucyfera przeradza się w nieprzerwaną pielgrzymkę po świecie śmierci.

W świetle przedstawionej analizy słusznym wydaje się założenie Erazma Kuźmy podkreślającego, iż wszystkie stworzenia w poezji młodopolskiej „należą do kultury, a nie do natury”, a także że są nosicielami „intertekstualnych i intersemiotycznych”⁵⁵

⁵² T. Miciński, *dz. cyt.*, s. 111.

⁵³ Zob. J. Ławski, *dz. cyt.*, s. 142.

⁵⁴ E. Schuré, *dz. cyt.*, s. 75.

⁵⁵ E. Kuźma, *Bestiaria młodopolskie*, [w:] *Stulecie Młodej Polski. Studia*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1995, s. 180.

sensów. Żaden z przedstawicieli świata zwierzęcego czy roślinnego nie został wybrany przez Micińskiego przypadkowo. Każdy z nich ma swoją indywidualną semantykę i tylko odczytanie sensów w zgodzie z kodem kulturowym może przybliżyć nas do rozwikłania tajemnicy świata myśli *Niedokonanego*.

A CANNIBALISTIC FEAST. THE UNIVERSAL PAIN OF FAUNA AND FLORA
IN TADEUSZ MICIŃSKI'S *NIEDOKONANY*

Summary

Since antiquity the depiction of nature has been involving subjective observation of the space surrounding, and often has been overwhelming, its observers. Beginning with the motif of *locus amoenus* and concluding with *locus horridus*, literary representations of fauna and flora have become more and more intriguing. The portrayal of nature in Tadeusz Miciński's poem *Niedokonany* seems to be an adequate example of such a riveting depiction. This peculiar sea of darkness, much like an enclave without an exit, is a trap for anyone who dives into it.

In the article the author presents significant findings about the gnostic view of nature. Special attention is paid to the motifs of cricket, phoenix, lotus in Egyptian culture, and to the motif of predatory wasp, analysed in the context of the Bergsonian interpretation of the insect's maternity phenomenon.

Słowa kluczowe: Lucyfer, natura, gnoza, śmierć

Keywords: Lucifer, nature, gnosis, death

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

Biblioteka z Nag Hammadi, przekł. W. Myszor, Katowice 2008.

Miciński T., *Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni. Poemat*, [w:] tenże, *Poematy prozą*, wstęp i oprac. W. Gutowski, Kraków 1985.

Miciński T., *Xiądz Faust*, Kraków 2008.

Schuré E., *Wielcy wtajemniczeni*, Warszawa 1939.

PRZEDMIOTOWA

Bergson H., *Ewolucja twórcza*, przekł. F. Znaniński, Kraków 2004.

Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekł. W. Zarzevska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990.

Gutowski W., *Gnostyczne światy Młodej Polski. Prolegomena*, [w:] *Gnoza, gnostycyzm, literatura*, red. B. Sienkiewicz, M. Dobkowski, A. Jocz, Kraków 2012, s. 72–96.

Gutowski W., *Wprowadzenie do Xiągi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002.

Jocz A., *Przypadek osy rozbójniczej — rozważania o gnostycyzmie i neognozie w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku*, Poznań 2009.

Kuźma E., *Bestiaria młodopolskie*, [w:] *Stulecie Młodej Polski. Studia*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1995, s. 169–185.

Ławski J., *Wyobrażenia lucyferyczne. Szkice o poemacie Tadeusza Micińskiego Niedokonany. Kuszenie Chrystusa pana na pustyni*, Warszawa 1995.

Prokopiuk J., *Trzy drogi gnozy*, [w:] *Oblicza gnozy*, red. E. Przybył, Kraków 2000, s. 35–51.